

**PAWEŁ KOZUŃ**  
60-648 Warszawa  
ul. Marszałkowska 49 m. 63  
tel. 21-7661

II/2M±  
© ARCHIWUM WSCHODNIE

8.4.89r.

*(Handwritten signature)*

Do ref "Kontakty"

dnia

11.10.89

w Łomży

Nr dziennika

KTB

Dawno przeczytałem Wasze ogłoszenie w Perspektywach, lecz milczałem z kilku powodów. Jedno z najważniejszych to zakrótki termin drugi, czekałem na dr k mego opowiadania ewakuacji z więzienia Berez wecz, wspomnienie to było przez kilka redakcji bez komentarzy zwracane przede wszystkim przez Prawo i życie, a później różne terminy, które nie bardzo odpowiadały mnie, gdyż lo bm. jade do Berlina zach. na zaproszenie związku VVN, którego jestem członkiem. Tak zwane demorytyczne Niemcy nie uznają mej legitymacji, offer des faschismus, sowiecka termnologja, bo wówczas w komisji okupacyjnej Niemiec, sowiecy grały pierwsze skrzypcy. Później weweryfikacja przyznała mi właściwy tytuł, kempfer, czyli bojownik. Ofiara to byłem sowieckiego komunizmu, a o faszyzmia mam zamglone pojecie, znam narodowy socjali zm, który ma istotna różnice od włoskiego faszyzmu. Dozyc.

Nie bardzo wierze w sumienie sowieckich historyków bo teraz zamienili boga wczorajsze wiare w boga przedwczorajszego tj. Uljanowa. Samo wspomnienie tego nazwiska wprowadza mnie w drzenie. Mam chore serce. mam 80 lat. Mego tragicznego życiorysu, nie można wmieścić w artykuł gazety. Pisze, gdyż przed 25 laty zaczęłem go doszedłem do 13 roku życia i pezerwałem, nie lubie niczego robić dla siebie tj do szflady. Wiem jak trudno coś wydrukować, co ostatnie udowodnił wydrukowany w wczorajszym życiu. W dobrych sosunkach byłem z prof. Chałasińskim, czytał moje pisanie pogan ałpisac uzbijał w wiare. Może ambicja, "chory kregosłup, bo nie lubie prosić i narzucac sie. Pisze do Was bo wierze, żeceniecie historje, może nie tak wysoko z zakurzonych kartek, a osobiściego świadka autentycznych faktów, tak ważnych, dziś na p zszłość nas z byłymi róbieży polski, w mloim pojeciu, ba rdziej barbarzyńskich metod tak zwanej władzy ludowej. Siedziałem w kamiennej szafie na ul. Koszykowej, byłem sadzony

przez tak zwane sady ludu, a wiadomo motłoch ciemny, mściwy za swą ojc  
czesto nieudacznictwo, takim może i ja byłem pe hoween, ale napewno  
w dużej mierze charakter jest taki.

Dosyc. Zmeczyłem sie, prosze wybaczyć, że rabieram  
cenny czas za ewentualne przeczytanie. Może odpowiedz. Jestem b.  
chory, psychicznie rażany. Może Berlin pomoże, jak dotąd.

Być może, jak zawsze uda sie trafić do szpitala  
bo magistrat, jak był sdp, burmistrz zawsze mi pomagał. teraz cos tam  
zmieniło? cdu chyby straciła władze.

Z poważaniem. Mysle, że jak wróce to odp wiedz  
zostane, bo "żona", może nie zniszczy korespondencji. Jestem b. chory  
nie jestem pewny czy dojadę. Byłem hospitalizowany w ubr. 4Xa po 4  
dniach pobytu w szpitalu musiałem opuścić, b o lekarki, szczególnie  
młode, traktua. Może tylko staroego pacjenta, jak wieznia. Nie rozumiem le  
karzy, którzy niszcza, sabotują, bo nie wierze o skuteczność chemiji,  
kiedy pacjent jest psychicznie zbuntowany widzi te nie ludzka  
traktowanie chorego, a było to w szpitalu w swu. ul Kona owa.

Dziekuje.

Bedac w szpitalu, kiedy wróciłem stwierdziłem, że  
telefon jest zablokowany, zmieniony nr. bo "żonie" dokuczały dzwo  
ki. Podaje, a ktałny nr 28.64.03. chodzic nie moge, ale przy pomocy  
ZBOWiDu, blokade zniesiono.

PAWEŁ KOZUCH  
00-648 Warszawa  
ul. Marszałkowska 49 m. 28  
tel. 217648

Kozuch  
28-64-03  
Wierzenie w Wileja i Lucku  
NKNZ podlega etniczki spaliła  
Zauknujech tam ludzi  
Kozuch

odp. 21. IV. 88.

producentem i zaopatrzeniowcem floty i frontu w broń, a tu od lat trwają parnamiętne strajki. Z mamy strony wielu było w wojsku słyszałem, że na froncie oczekiwali pocisków, przyszedł transport bałajek, wszystko to walono na carski dwór, bo caryca Niemka, a wszystko robiła piąta kolumna na forsy niemieckie.

Przed laty po mieście, jak jadłowa mgła toczyła się plotka o jakiejś komete, która ma ogonem trącić ziemię i nastąpi koniec świata. Bałem się wtedy tej kometa, a chyba to by słynna dziś Halay. Ja poszedłem raczej pojechałem kutrem służbowym do szkoły w centrum miasta, od razu pr yjęto do klasy drugiej. Nic nie rozumiałem bo szkoła była nie tylko kuodukacyjny, ale na wyższych piętrach uczyli się starsi, realisci, mieli skóte kanta na czapkach i spodniach, oni demoralizowali szkołę, nie bezwiedomości nauczycie zazórscielem im, w ustępach był straszny bałagan nie wiem czemu a wychowawców ja nie widziałem, wiadomo w szkole chojnki nie było oni zawsze byli tam, napewno pali, malowali na scianach, no i, na nad miastem zawisła żalobna chmura, ruski lud był religijny pewno przy cichej zgodzie nauczycieli, inteligencja była wroga do Rasputina uznawano za bożego człowieka, takich podobnych starców dworu. Na scianie było narysowane, że: car Mikołaj siedzi na sedesi czczono, nazywano ich cudotwórcami, ciągnęli z odległych osiedli i ciągnie wódkę z butellki, a na pisano: "W carskim siole car żyje różni patnicy kalecy nieuleczalni, niekrym pomagali oni mam prawo je, pije w ochotę plaże na ro botę. A twtedy zabito Rasputina przypuszczac, że byli to na zór dzisiejszych beo suz te dnie kryje mgła, jeżdżikiem do domu tramwajem, chojnka, jak zarsze była w domu w którym mieszkał kiedyś ojc dom stał w południowe części wyspy naprzeciw elevatora w zarosłach, był piętrowy chyba mieszkali w nim nie żonaci.

Później w szkole zaczęli spiewac: Griszeńku ubili i pochronil, a potem otryle na kostrie sażgli. Chyba więcej nie poszedke do czkoły, na początku 18 r z mamą małą siostrą wyjechaliśmy w ni enawistną m w oskę ojca i zamieszkaliśmy w chatce o powierzchni 2x2 któr. żołnierze kwaterując zbudowali żołnierce. Nie mieliśmy nic do jedzenia.

X

Pamiętam tę datę, był to koniec sierpnia lub początek września, bo jak wyszliśmy z dworca poinformowano nas, że ruch w mieście wstrzymamy, oczekuje się ataku kawalerji gen. Kornikowa

PS

Zapomniałem najważniejsze. Dzwoniłem do firmy, która organizuje wycieczki do ZSSR, do Mińska 360 tys zł. 4nam Mińsk. Propanuję. Organizujcie amatorzy pewni. W-wa rzeka Dwina, gdzie leżą kości 2 tys. Polaków, jak w Katyniu, a czy rezerwowi oficer nie Polak, znam kilku byłych oficerów, których tam toższelano 6.41 roku

Pojedziemy marszem, którym nas p'dzono. Nie tak, jak brać edza wspomieniami, rzekomymi znawcy w gatetach. Nigdy nie prdzono przez Głębokie, nkwudzisci starsznie bali się oczu Luckich. Oni uciekali w paniczemporzuciwszy sezonnych kon. gnali nas czołgi niemieckie.

Od Berezwezna do Dwiny cyeka 30 iklm. jestem mieszkańcem tych stron, moja wieś od Berezwecza 8 kilim. leży. nie leżała. teraz tam krajobraz księżycy.

Proszę omyslić i skomunikować się, to nie trudno, teklefo będzie po niedzieli czynny. Zresztą W-wa to wieś. chęci. góry przewracają przejedziemy, jak opisałem w marszu śmierci.

"asz - Bweł.

*Wojtek*  
Przed tygodniem napisałem  
40 letnią listę rzeczy przesz. i  
o moim samostyrobici

PAWEŁ KOŻUCH  
00-648 Warszawa  
ul. Marszałkowska 40 m. 39  
tel. 28-64-03

1/241

ARCHIWUM WSKŁONIE

11.4.91r.

Zarząd a chiwum.

Staje się przesondny. Tołstoj uoył ,umiej cierpieć czy czekać, a samo przyjdzie. Nie bardzo zgadzam się, góra nie bardzo przyjdzie. No to przenośna.

Już postarałem się, o sztandar młod. wykreślił numer pytam o adres archiwum, telefon zamilczał, nie kończąc rozmowy. milczy, a ja beh lekarza być nie mogę. konieczny telefon czynny. Tu ktoś podaje, myślałem archiwum msw, tam od pół roku nie mam odpowiedzi, jak mnie departowano z berlińskiej strefy amerykańskiej, oni nazywają, reparacją.

Błagam pomóżcie. Jestem chory, siedzieć boli kregosłup, jestem leżący, wychodzę tylko przy słońcu na podwórko. byłe, w tym roku już 2x hospitalizowany, cało za 11 lat 36x.

Musicie mi pomoc. Berezwece żąda o pomstę dla przyszłego pokolenia, jak wzywał wielki Wolter.

POMOŻCIE, nie materjalnie, formalnie, coś dam mam. który raz pisze książkę, brak taśmy przerwało już blisko byłem końca 165 str. pisze, nie sambył w celi, to nic nie daje, nie ciekawego. kiedy trafiłem w 44 roku do Buchenwaldu głośno mówiłem. -To sanatorium w porównaniu z sowieckimi lagrami. ja znam i Sołówki, a teraz Karagande, czy inne, ich tam tysiące było mam przyjaciół, którzy przeszli od Sołówek do Kołymy, ale to zssr. a Berezwece, Łuck, Stara Wilejka to polski były obszar.

Błagam przyjmijcie w poczet członków konkursu w -Kontynenty. Napiszę zaraz taki artykuł nagroda moja. gwarantuje, tylko czas, ktoś musi do mnie wpasć, dam początek pisania o Berezwece ze 100 rtr. zawsze brak taśmy, papieru. wszystko dostaje códem, kleju teraz nie ma w kioskach bo daleko domu nie odchodzę, tam może klej jest, macie przyslijcie.

Zawsze pracowałem społecznie, dla czego teraz tacy samoluby, żyją tylko dla siebie, jak płuzy czółgaję się. widzą same smieci, a orzeł w niebie królem i inny widok ma.

Męczę się bo i nie odpowiadają, załączałem znaczek, jak ostatnio w tygodnik historyczny, tam na dole red. chamy ignorują człowieka, ja dosyć.

Dziękuję za cudny list. Żyje, jak zawsze dobra nadzieja a ona na burzliwym morzu często zastępuje pas ratunkowy.

Dziękuję Pani Małorzata. Teraz przypomniałem, że miałem pseudonim Stern. Ku rozwadze.

PAWEŁ KOŻUCH  
00-648 Warszawa  
ul. Marszałkowska 40 m. 39  
tel. 28-64-03